

Dr David Turner, wykład 8B

o Ewangelii Mateusza – Ewangelia Mateusza 18:

Wartości wspólnoty Królestwa

Witam, nazywam się David Turner i to jest wykład 8b z klasy Mateusza na temat rozdziału 18 Ewangelii Mateusza, który jest czwartym dyskursem w Ewangelii Mateusza, pierwsze trzy to Kazanie na Górze, Dyskusja o misji w rozdziale 10 i Przypowieści o Królestwie w rozdziale 13. Teraz przechodzimy do czwartego dyskursu, który przemawia do samej wspólnoty uczniów Jezusa i rzuca im wyzwanie w kwestii niektórych z ich podstawowych wartości i tego, jakie powinny być ich podstawowe obawy. Przede wszystkim wprowadźmy ten czwarty dyskurs i przedstawmy niektóre z jego kluczowych tematów.

Po pierwsze, jest to narracja. Podobnie jak w pierwszych trzech kazaniach, czwarte kazanie ma narrację w 18:1, gdzie wspomniano, że uczniowie Jezusa przyszli do niego i zadali mu pytanie mniej więcej w czasie wydarzeń związanych z podatkiem świątynnym pod koniec rozdziału 17, niedługo przed tym, jak uczniowie udają się z Jezusem do Jerozolimy. Tak więc to kazanie, w przeciwieństwie do niektórych innych, jest odpowiedzią na pytanie, które mu zadają, podobnie jak ostatnie kazanie będzie w rozdziałach 24 i 25.

Rozprawa kończy się w 19:1 charakterystycznym stwierdzeniem, że kiedy Jezus skończył te słowa, odszedł z Galilei i przybył do regionu Judei za Jordanem. To złowieszczy wniosek, gdy wiesz, co się stanie z Jezusem w Judei i w Jerozolimie. Tak więc byłoby to tło narracji.

Jest to nieco niejasne, ponieważ w tym czasie w 18:1 wydaje się odnosić tylko do ogólnych ram czasowych, w których Jezus zaczął opowiadać swoim uczniom o swojej śmierci i zmartwychwstaniu. Chociaż uczniowie zasmucili się tym ogłoszeniem zgodnie z 17:23, ich smutek niestety przerodził się w spekulacje na temat tego, kto jest lub będzie największy w królestwie niebieskim, 18:1. Porównaj 20 wersety 20 do 28. Czwarta wypowiedź Jezusa to odpowiedź Jezusa na to pytanie i kolejne pytanie Piotra o przebaczenie w 18:21. Unikalną cechą tej wypowiedzi jest użycie przez Jezusa dziecka jako pomocy wizualnej w 18:2, przed ustną odpowiedzią na pytanie uczniów.

Kluczowym tematem tego wykładu jest zatem wielkość duchowa, a kluczową ilustracją wielkości duchowej nie jest nikt, kogo byśmy się spodziewali, jak generał wojskowy, jak bogacz, jak ktoś taki jak uczniowie, którzy poświęcili wszystko, by pójść za Jezusem. Nie kaznodzieja, nie diakon, nie gwiazda popu, nie baseballista, ale dziecko. Kto by pomyślał? Więcej o tym, gdy będziemy kontynuować.

Teraz, czwarty dyskurs pod względem struktury nie jest aż tak bardzo ustrukturyzowany. Można podzielić go na dwie części, z których każda zaczyna się od pytania, 18:1 do 20 i 18:21 do 35. Można też podzielić go tak, aby każda sekcja kończyła się przypowieścią, 18:1 do 14 i 18:15 do 35.

Być może drugie z tych dwóch podejść jest lepsze. Nie jestem pewien. Tak więc, w każdym razie, dyskurs trzyma się kupy dzięki użyciu kluczowych terminów, takich jak dzieci w 18:2 do 5, które są identyfikowane jako małe, które wierzą w Jezusa, 18:6, 18:10, 18:14. Więć zauważ, jak dziecko staje się małym.

Te dzieci, 18:4, muszą być naśladowane i muszą być przyjmowane, zgodnie z 18:5, jako małe. Nie wolno im popadać w grzech ani się potykać, ani nimi pogardzać, 18:6 i 18:10. Użycie tej rodzinnej metafory dla wspólnoty uczniów jest prawdopodobnie najbardziej zauważalnym motywem wyrażającym duchową wielkość w tym rozdziale. Uczniowie są dziećmi, a nawet ci, którzy grzeszą przeciwko nim w obrębie wspólnoty, są ich braćmi, współdzieciami Ojca Niebieskiego.

Język 18:8 i 9 wykazuje paralelizm zdanie po zdaniu, co jest interesujące w sposobie, w jaki jest to przedstawione, a powtórzenie dwóch lub trzech i zestawienie nieba i ziemi w 18:15 do 20 są interesujące. Czwarta rozprawa dotyczy duchowej wielkości. Jezus używa dziecka jako ostatecznej lekcji pokory i obowiązku gościnności wobec współuczniów, 18:3 do 5. Następnie zwraca się do przeciwieństwa gościnności, którym jest obraza, i mówi w żywym języku o okropnym końcu, jaki spotka każdego, kto sprawi, że uczeń Jezusa popadnie w grzech, 18:6 do 14.

Następnie pojawiają się instrukcje dotyczące postępowania z braćmi, którzy grzeszą w 18:15-20, oraz odpowiedź na pytanie Piotra o cierpliwość i przebaczenie, co prowadzi do przypowieści o niemiłosiernym słudze w 18:21-35. Dyskusja trzyma się linii troski Boga o małych, którzy wierzą. Ich skromny status jest gorliwie strzeżony przez Ojca Niebieskiego.

Biada tym, którzy sprawiają, że małe dzieci grzeszą, 18:7. Jego małe dzieci muszą jednak szybko uporać się z grzechem pośród nich, a powaga procesu dyscyplinowania podkreśla raz jeszcze troskę Ojca o swoje dzieci w 18:15 do 20. Pytanie Piotra i odpowiedź Jezusa podkreślają absolutną konieczność reguły przebaczenia we wspólnocie królestwa, 18:35. Teraz spójrzmy na kwestię wielkości w królestwie jako na kwestię dziecięcej pokory w 18:1 do 14. Po raz kolejny w tej części Jezus udowadnia, że jest mistrzem nauczania, ponieważ spontanicznie wybiera właściwą lekcję przedmiotową, aby odpowiedzieć na pytanie.

Jezus nie wybiera dziecka z sentymentalnego pojęcia o niewinności lub subiektywnej pokorze dzieci, ponieważ dzieci mogą już we wczesnych latach, przynajmniej w formie załączkowej, wykazywać cechy, przeciwko którym Jezus się tu wypowiada. Czasami dzieci wydają się być wszystkim innym, tylko nie niewinne lub pokorne.

Dlaczego więc wybiera tę metaforę? Wybiera ją i wskazuje na to dziecko, które przychodzi do niego w swego rodzaju odegranej przypowieści, aby podkreślić, że dziecko jest zdane na łaskę dorosłych i nie ma statusu społecznego.

Dziecko jest całkowicie zależne od dorosłych, szczególnie od rodziców, jeśli chodzi o jego dobro. Zatem zwrócenie się do Boga jako uczeń Jezusa oznacza upokorzenie się jako dziecko przed Ojcem Niebieskim. Taka pokora oznacza całkowite uzależnienie od miłosierdzia Ojca.

Wyrzeka się wszelkiej władzy, pozycji lub statusu, jakie można by uzyskać od zasobów ludzkich, i porównaj to do 5:3 i 5:5. Ta perspektywa to nic innego, jak całkowite wyrzeczenie się i odwrócenie dróg i wartości tego obecnego świata, gdzie dążenie do wybicia się prowadzi do wszelkiego rodzaju grzesznych strategii w celu osiągnięcia wielkości. Spójrz na 20 wersetów 26 i 27 oraz 23:11 i 12. Przeciwnieństwem pokory jest pycha, która z założenia czyniłaby kogoś najmniejszym w królestwie niebieskim, jeśli pokora czyni kogoś największym.

Pokora lub prawdziwa wielkość prowadzi do dobrego traktowania uczniów królestwa, ponieważ jest to równoznaczne z dobrym traktowaniem samego Jezusa. 18:5, porównaj 10:40. Ale złe traktowanie takich uczniów ma wieczne konsekwencje. Werset 7. Żadna ofiara nie jest zbyt wielka, nawet duchowy odpowiednik odcięcia ręki, stopy, a nawet oka, jeśli ta ofiara prowadzi do królestwa.

18:8 i 9. Porównaj 13:44. W świetle tej polaryzacji nagrody i kary uczniowie muszą uważnie badać siebie i bardzo się upewnić, że nie pogardzają sobą nawzajem. 18:10. Zamiast pogardzać sobą nawzajem, muszą mieć tę samą troskę o siebie nawzajem, która motywuje pasterza do ratowania zbłąkanej owcy. 18:12 do 14.

Niestety, współczesna kultura kontynuuje dewaluację dzieci, co było ewidentnie normą w czasach Jezusa. Oczywiście holokaust aborcji jest tego dowodem, a także sposób, w jaki tak wiele dzieci jest traktowanych w domach singli, szczególnie tam, gdzie chłopak matki traktuje dziecko bardzo źle. I oczywiście, nawet w wielu pozornie bajkowych domach, w których dwoje rodziców żyje w pozornym pokoju i szczęśliwym zbiegu okoliczności, niestety zbyt często słyszymy okropne historie o znęcaniu się nad dziećmi w tamtych czasach.

Współczesna kultura wpisuje się w to, o czym mówi tutaj Jezus, że dzieci mają tendencję do braku statusu, braku wartości. I tak, gdy przychodzimy do Boga jako Jego dzieci, uznajemy, że wszystko, co mamy i kim jesteśmy, zawdzięczamy Jemu. I poza naszym statusem w Chrystusie, nie mamy żadnego statusu.

Rozważanie siebie jako dziecka przed Bogiem nadal wymaga dziś głębokiej pokory. A dobre traktowanie dzieci lub uczniów raczej nie zdobędzie aplauzu świata. Ale takie

zachowanie to tylko chodzenie śladami Jezusa, który sam uosabia pokorę i troskę o dzieci lub uczniów.

11:25, 12:18-21, 20:28 i 21:5. Kroczenie śladami Jezusa w ten sposób jest zachowaniem kontrkulturowym, które jest używane przez Ducha, aby przekonać świat opętany władzą i statusem z powodu podstawowego grzechu pychy. Porównaj 513-16.

Ponadto pokora i troska o współuczniów zapewnią, że gdy dyscyplina kościelna stanie się konieczna, 18:15-20, zostanie ona przeprowadzona z właściwych pobudek. Porównaj Galacjan 6:1 i następne. Jest jasne, że uczniowie mają jeszcze wiele lekcji do nauczenia się.

Jezus już jasno dał do zrozumienia, że jego przeznaczeniem jest cierpienie, śmierć i zmartwychwstanie, i że będą dzielić jego przeznaczenie. Cierpienie musi nadejść przed nagrodą, zgodnie z 16:21-28. Dlatego jest wysoce ironiczne, że pytanie uczniów w 18:1 brzmi, kto jest największy? Jak mogą być tak zajęci wielkością tak szybko po jasnym nauczaniu Jezusa o jego własnym przeznaczeniu i ich przeznaczeniu, drodze krzyża? To zaabsorbowanie po prostu nie znika.

Przeczytaj rozdział 20, wersety 20-28. Również dziś uczniowie Jezusa muszą sobie nieustannie przypominać, że doświadczenie ich Pana, cierpienie i krzyż przed chwałą, stanowią wzór ich własnego doświadczenia. 10:38, 11:29, 16:24, 20:28.

Porównaj wiele innych fragmentów, w tym Filipian 2-5 i następne, Kolosan 1:24, Hebrajczyków 10:32-38, 1 Piotra 2:21 i następne oraz Objawienie 1:9. Mówisz, coś, to dużo wersetów i masz rację, ale wydaje mi się, że to jest prawdopodobnie najtrudniejszy problem, z jakim Kościół mierzy się dzisiaj, po prostu wbicie sobie do głowy, że musimy być pokornymi ludźmi. Następnie zwracamy się do Mateusza 18:15-20, gdzie mamy trzyetapowy proces korygowania grzeszącego wierzącego.

Ewangelia Mateusza 18:15-20 zawiera procedurę dyscyplinowania w wersetach 15-17, a następnie jej podstawę teologiczną w wersetach 18-20. Ta procedura składa się z trzech kroków, a podstawą procedury są trzy prawdy: autorytet kościoła, obietnica wysłuchanej modlitwy i obecność Jezusa. Procedura opisana w tych wersetach będzie konieczna, ponieważ Jezus właśnie nauczał, że wykroczenia są nieuniknione.

Ojciec jest całkowicie oddany swoim małym, a to nakazuje, aby wykroczenia między członkami społeczności były rozpatrywane szybko i sprawiedliwie. Zgodnie z modelem ratowania zbłąkanej owcy, osoba urażona musi podjąć inicjatywę, aby sprowadzić przestępcę z powrotem do owczarni, 18:12 i 15. Nie ma miejsca, aby osoba urażona stała się zgorzkniała lub plotkowała o przestępcy z inną osobą.

Porównaj Księgę Przystów 25:9 i 10. Trzy etapy konfrontacji, o których mowa tutaj w tym procesie w wersetach 15-17, zapewniają sprawiedliwe traktowanie zarówno sprawcy, jak i poszkodowanej strony, z jak najmniejszym rozgłosem. Chociaż dyscyplina kościelna jest często traktowana lekko w kręgach ewangelicznych, jest to złowroga sprawa, aspekt pozwolenia, aby wola Boża spełniała się na ziemi tak, jak w niebie, 6:10. Kolejne odrzucanie propozycji brata, a na drugim etapie dwóch lub trzech osób z bratem, a na końcu kościoła jako całości jest równoznaczne z odrzuceniem samego Jezusa i Ojca.

Zauważ inne fragmenty Nowego Testamentu dotyczące dyscypliny, Galacjan 6:1-5 i 1 Koryntian 5:1-6:11. Drugi etap, 2 Koryntian 2:5-11, 13:1-2. 2 Tesaloniczan 3:6, 14-15. 1 Tymoteusza 5:19-20, 2 Tymoteusza 4.2, Tytusa 2:15, 3:10. 1 Jana 5:16; 2 Jana 10, 3 Jana 10 i Judy 20-23.

Jak możemy być pewni, że nadal będziemy tak lekko traktować kwestię postępowania z grzeszącymi wierzącymi w naszych kościołach, skoro Nowy Testament zawiera tak wiele materiałów, które podkreślają, że tak należy postępować? Przeciwnieństwem pobłażliwości w dyscyplinie jest bycie wobec niej zbyt surowym. Ciekawe jest więc to, że zaraz po wersetach 15-20, dotyczących karcenia i napominania, następuje pewnego rodzaju, jeśli możemy to tak ująć, kontekstowa poduszka.

Ewangelia Mateusza 18:15-20, jak mówią Davies i Allison w swoim komentarzu, jest osadzona w części pełnej życzliwości. Jezus mówił o swoich uczniach jako o pokornych dzieciach i małuczkich w 18:5-6, jako o zagubionych owcach w 18:12-13. W wersetach 21 i następnych podkreśli konieczność przebaczenia w swojej wspólnotcie. Grzesznik jest opisany jako brat, współdziecko niebiańskiego Ojca w wersecie 15.

Nawet proces dyscyplinowania daje grzesznikowi trzy szanse na pokutę, a ci, którzy są w niego zaangażowani, mają postrzegać siebie jako agentów Ojca, który jest jak pasterz szukający zbłąkanych owiec. Celem jest pojednanie i powrót do trzody, a nie zerwanie relacji. Sam Jezus uroczyście obiecuje, że gdy jesteśmy zaangażowani w proces dyscyplinowania kościelnego i robimy to na Jego sposób z modlitewnymi sercami i pokornym duchem, cokolwiek postanowimy, werseł 18, rozwiązanie lub rozwiązanie, zostanie potwierdzone w niebie.

A gdy nawet dwóch lub trzech z nas na ziemi zgodzi się co do jakiejś kwestii z tym związanej, Bóg odpowie w sposób, aby pobłogosławić swój lud, gdy poważnie potraktuje tę odpowiedzialność. Rzeczywiście, zgodnie z werselem 20, sam Jezus będzie obecny ze wspólnotą w takich sytuacjach, nawet jeśli będą tylko dwie lub trzy osoby zebrane razem, szczerze pragnące skorygować grzesznego wierzącego, z całą należną pokorą i z najlepszymi motywami. W takich sytuacjach Jezus obiecuje, że rzeczywiście będzie obecny ze swoim ludem.

W świetle powagi tych wersetów, zwłaszcza od 18 do 20, naprawdę smutne jest to, w jaki sposób często cytujemy 18:19 o Jezusie będącym z nami, gdy tylko dwóch lub trzech jest zebranych razem. Wydaje mi się, że jesteśmy w tej kwestii zbyt lekkomyślni. Często używamy tego po prostu, gdy jest małe spotkanie chrześcijan, aby zapewnić ludzi, że Bóg jest z nimi.

Cóż, z pewnością Bóg jest z nimi, ale ta nasza tendencja do rzucania tym werselem bez zastanowienia jest bardzo niepokojąca, ponieważ przekręca uroczysty fragment w zabawny banał. Bez wątpienia Bóg jest obecny na każdym prawowitym spotkaniu swojego ludu, bez względu na jego rozmiar. Ale mimo to nie ma potrzeby niewłaściwego obchodzenia się z Pismem Świętym, aby to udowodnić.

Wyrываяc ten uroczysty fragment z kontekstu, wydaje mi się, że spłyca to fragment i profanuje święty obowiązek kościoła, jakim jest utrzymanie harmonii w relacjach międzyludzkich. Teraz przechodzimy do tego, co moglibyśmy uznać za drugą połowę rozdziału, czyli nauki Jezusa, która również zawiera przypowieść o konieczności przebaczenia grzesznemu wierzącemu. To równoważy potrzebę skorygowania takiego wierzącego w latach 1815–20.

Jak widać w 18:21 do 35, ten fragment zaczyna się od pytania Piotra, a odpowiedź Piotra na to pytanie i odpowiedzi Jezusa na to pytanie są dwojakie. Pierwsza odpowiedź jest prozą, to znaczy, po prostu prostą mową propozycyjną, a druga odpowiedź jest poezją, a dokładniej przypowieścią, która odpowiada nie tyle poprzez racjonalne propozycje, co poprzez żywe dramatyczne obrazy, wersety 23 do 34, z zastosowaniem lub zakończeniem w wersecie 35. Teraz obie te odpowiedzi, zarówno odpowiedź prozaiczna, jak i odpowiedź poetycka, zawierają uderzające hiperbole.

Piotr uważa, że jest to dość niezwykle, najwyraźniej, że jest skłonny przebaczyć komuś siedem razy, w sposób, w jaki formuluje swoje pytanie w 18:21. Ale Jezus mówi mu, w zależności od tekstu, który czytasz, że jest to 77 razy. Niektórzy przeczytaliby to 70 razy siedem.

Tak czy inaczej, chodzi o to, że przebaczenie w społeczności, gdy nastąpiła skrucha, jest czymś ciągłym i nie bierzemy nacięć na pasie za to, ile razy przebaczymy naszym braciom. Bóg przebaczył nam ogromny grzech. Nic, co nasi bracia nam robią, nie może się z tym równać.

Dlatego powinniśmy być gotowi przebaczyć komuś dowolną liczbę razy. Tak więc po tej prozaicznej odpowiedzi Jezus opowiada historię w wersety 23 i następnych. Ta historia zawiera uderzający kontrast między sługą, któremu przebaczone ogromną kwotę, której spłata zajęłaby zarobki kilku żyć, a następnie odmawiającym przebaczenia marnej kwoty, którą był mu winien, a którą można by spłacić w ciągu kilku miesięcy.

Przebaczony sługa okazuje się nieprzejednany i zostaje surowo osądzony przez pana. Tak więc, gdy rozgrywa się ta znana historia, wersety od 23 do 27, pierwsza scena przedstawia pana spłacającego pozornie skruszonemu słudze ten ogromny dług. Gdy rozwija się scena druga, sługa, któremu właśnie odpuszczono ten ogromny dług, wychodzi i odmawia przebaczenia współsłudze, który jest mu winien bardzo trywialny dług.

Scena trzecia w wersetach od 31 do 34 przedstawia współpracowników tych dwóch sług, którzy zgłaszają sprawę królowi, który wpada w skrajny gniew i odwołuje swoje przebaczenie pozornie skruszonemu słudze, ponieważ jego skrucha okazuje się fałszywa z powodu braku przebaczenia komukolwiek innemu, kto zgrzeszył przeciwko niemu. Zostaje oddany do więzienia, aby być torturowanym, dopóki nie wymyśli kwoty, której nie mógłby zarobić. To takie wspaniałe.

Sedno tej przypowieści jest bardzo podobne do szóstego rozdziału Ewangelii Mateusza, że nie mamy prawa modlić się do Boga o przebaczenie naszych grzechów, szósty rozdział Ewangelii Mateusza, werset dwunasty, jeśli nie jesteśmy skłonni, wersety 14 i 15 szóstego rozdziału Ewangelii Mateusza, o przebaczenie wykroczeń, które inni popełnili przeciwko nam. Nie jest to jakaś sytuacja uczynków, w której nasze przebaczenie zasługuje na Boże przebaczenie nam, ale raczej sposób, w jaki traktujemy naszych współwyznawców, pokazuje, czy naprawdę doświadczyliśmy przebaczenia, które jest nam oferowane w ewangelii. Sednem jest to, że ktoś, kto nie przebacza swoim braciom i siostram w społeczności chrześcijańskiej, prawdopodobnie nigdy nie został przebaczony przez Boga, w przeciwnym razie taka osoba byłaby uzdolniona i upoważniona do bycia osobą przebaczącą.

Nieprzejednany charakter tego sługi wskazuje, że jego prośba do pana w 1826 r. była oszustwem, a jego przebaczenie zostało uzyskane pod fałszywymi pozorami. Ci, którym szczerze przebaczone, przebaczą innym ludziom. Sprawdź Mateusza 6:14 i 15, a także Łukasza 6:36, Efezjan 4:31 do 5:2, Jakuba 2:13 i 1 Jana 4:11.

Wszystkie te fragmenty i ta konkretna przypowieść, którą mamy teraz przed sobą, jasno przedstawiają nam nieskończoną łaskę Boga w przebaczeniu nam naszych licznych przewinień przeciwko niemu, a to jest przeciwstawione odmowie ucznia, aby przebaczyć drobne przewinienie przeciwko niemu. Niezgodność tych dwóch sytuacji nie mogłaby być bardziej oczywista, a wynikająca z tego nauka jest taka, że ci, którym Bóg przebaczył, mogą i muszą przebaczyć swoim współwyznawcom. Być przebaczoneym oznacza być upoważnionym do przebaczenia.

Bez względu na to, jak obraźliwie zostałeś potraktowany przez innego człowieka w społeczności wierzących, nie ma porównania do haniebnego buntu niegodziwych ludzi przeciwko świętemu, ale kochającemu Bogu. Każdy, kto naprawdę doświadczył współczucia Ojca Niebieskiego, nie miałby problemu z okazywaniem szczerego

współczucia bratu, który otrzymał to samo przebaczenie i współczucie Ojca. Być może, gdy myślisz o tym rozdziale jako całości, trudno jest pogodzić proces dyscypliny w latach 18:15–20 z bardzo ostrożnym sposobem, w jaki jesteśmy uczeni obchodzić się z innymi wierzącymi we wczesnej części rozdziału, a także w ostatniej części, gdzie podkreśla się przebaczenie.

Ale zarówno 18:15 do 20, gdzie potrzebna jest korekta, jak i 21 do 35, gdzie potrzebne jest przebaczenie, można powiązać z głównym motywem tego rozdziału, że uczniowie są małymi Ojca. Są braćmi i siostrami siebie nawzajem. Są razem w pierwszej rodzinie, dziećmi Ojca Niebieskiego.

Uczniowie w tej rodzinie nie odważą się pozwolić, aby została zakłócona przez wykroczenia. Nie mogą. Jednak nie mogą rozwiązać wykroczeń bez ducha przebaczenia.

Nie możesz pozwolić, aby dysharmonia podzieliła rodzinę Boga. Musisz to naprawić. Ale naprawa nie może być naprawdę dokonana bez wybaczonego, pokornego ducha, w przeciwnym razie tylko pogorszy problem.

Jeśli chodzi o inną metaforę zawartą w tym rozdziale, zbłąkana owca nie może zostać sama na pustyni. Ale ci, którzy szukają zbłąkanej owcy, muszą być gotowi pokornie przyjąć ją z powrotem do stada, wybacząc jej przewinienia. Istnieje więc bardzo delikatna równowaga między dyscypliną a przebaczeniem, którą należy wiernie utrzymać.

A jeśli tak jest, kiedykolwiek ktoś nie odpowie na proces dyscypliny i korekty, ekskomunika tej osoby z kościoła jest w rzeczywistości dobrowolnym wygnaniem, nie wygnaniem narzuconym tej osobie przez kościół w surowy, nieprzejednany sposób, ale wygnaniem, które jest dokonywane wbrew wszystkim wiernym, pokornym wysiłkom kościoła, aby pojednać tę osobę. Teraz, aby zakończyć naszą dyskusję na temat rozdziału 18 Ewangelii Mateusza i omówić, jak to pasuje do poprzedniego i następnego kontekstu, kilka komentarzy podsumowujących i przejściowych. W jednym kluczowym sensie podróż do Jerozolimy rozpoczęła się już, gdy Jezus ogłosił swoje cierpienie i śmierć w 16:21, a uczniowie realistycznie muszą stawić czoła ponurym perspektywom, które tam na nich czekają.

To będzie niemożliwe, jeśli będzie egoistyczne zaabsorbowanie wielkością i towarzyszące temu poniżanie innych. Innymi słowy, jeśli będziemy pamiętać o krzyżu Jezusa w Jerozolimie historycznie, tak jak uczniowie powinni byli być w tym momencie, i jeśli będziemy pamiętać o krzyżu, jak Jezus nas uczył, że musimy w 1624 r., przyjmujemy się nawzajem jak dziecko, 18:5 do 10. Będziemy się nawzajem pasli jak zagubione owce, 18:12 do 14.

Będziemy postępować pokornie i cierpliwie, ale stanowczo z niezałującymi grzesznikami wśród nas, 18:15 do 20. I szczerze wybaczymy tym, którzy zgrzeszyli i pokutują tyle razy, ile będzie to konieczne, 18:21 do 35. Jeśli będziemy mieć te wartości pokory, cierpliwości i braterskiej miłości, wzmocnią one relacje w naszej wspólnocie i pozwolą jej przetrwać trudy, które czekają nas w Jerozolimie i poza nią.

Tak więc model, który Jezus wpaja swoim uczniom w tym strategicznym punkcie narracji, gdy zbliża się do prób, które czekają go w Jerozolimie, jest dla nas odpowiedni, abyśmy mieli go na uwadze, gdy oczekujemy prób, które są przed nami na tym świecie. Musimy być silni razem, ponieważ to, co otrzymujemy z zewnątrz, może być niezwykle trudne do zniesienia. Cóż, gdy spojrzymy w przyszłość od Ewangelii Mateusza 18, gdy dochodzimy do Ewangelii Mateusza rozdział 19, werset 1, podróż do Jerozolimy rzeczywiście się rozpoczyna.

Jezus przygotował swoich uczniów na to, podkreślając te wartości królestwa. Będzie nadal modelował takie wartości, jak wpoił tutaj w rozdziale 18 w takich fragmentach jak rozdział 19, werset 14. Niestety, uczniowie będą nadal zmagać się ze światową ideą wielkości.

Rozdział 20, werset 20 jasno to wyjaśnia, podobnie jak perykopa tam. Tak więc wybór jest nam wyraźnie przedstawiony w tym fragmencie. To znaczy, że postrzegamy siebie jako naśladowców Jezusa, którzy chcą kształtować swoje życie według Jego własnych wartości.

Aby móc myśleć o prześladowaniach i cierpieniach, które nas spotykają z zewnątrz, musimy utrzymywać właściwe relacje z naszymi współwyznawcami wewnątrz wspólnoty chrześcijańskiej.